

9 mm Pistolet samopowtarzalny Pistolet P.08



Zdjęcie – Dawid Kalka

Warszawa, Muzeum Powstania Warszawskiego

Parabellum systemu Luger, czyli pierwszy masowo produkowany samopowtarzalny pistolet i pierwszy przyjęty oficjalnie do uzbrojenia, stał się z czasem bardziej symbolem niż bronią osobistą żołnierza.

Historia konstrukcji

W kulturze masowej niemiecki oficer z czasów Niemieckiego Cesarstwa składała się głównie z pickelhauby, monokla i pistoletu Parabellum, jego młodszy „kolega” z III Rzeszy Niemieckiej zamienił tylko te dwa pierwsze składniki ma

siodłatą czapę z trupią czaszką – samych pistoletów wyprodukowano niemal 3 miliony egzemplarzy, z czego tej liczby 2/3 do 1918 roku. Nie było by ani jednego gdyby nie dwa Amerykanie – Hiram S. Maxim i Hugo Borchardt.



Pistolet Borchardt C/93

Sercem przedstawionego pistoletu i jego największym znakiem rozpoznawczym jest słynne „kolanko” – mechanizm z rygłem kolankowo-dźwigniowym, złożony z zamka i dwóch osadzonych na zawiasach dźwigni. Autorem tego rozwiązania jest Hiram S. Maxim, wynalazca automatycznego karabinu maszynowego. Także jego pomysłem jest zastosowany układ mechanizmu z suwadłem lufy, poruszającym się wewnątrz nieruchomego szkieletu broni. W chwili strzału zamek jest zaryglowany – zamknięty i podparty dwiema dźwigniami zawieszonymi na trzech osiach w taki sposób, że środkowa oś tego układu jest minimalnie odsunięta od płaszczyzny przechodzącej przez skrajne. Odrzut lufy wraz z zamkiem przysuwa całość do umieszczonej nieruchomo krzywki odryglowującej, która spycha środkową oś od dźwigni w kierunku tej płaszczyzny i w końcu po przesunięciu poza nią w przeciwną stronę – następuje złamanie dźwigni i odryglowanie zamka broni. W karabinie Maxima dźwignie łamana się w dół (bardzo podobnie jak w zamku karabinu Winchester 73, który był dla tego mechanizmu inspiracją), w jego ulepszonej przez Vickersa wersji – w górę. To połączenie krótkiego odrzutu lufy i ryglowania dźwigniami zainspirowało drugiego, tym razem już nie rodowitego Amerykanina – Hugo Borcharda, do stworzenia działającego w ten sposób pistoletu.

Hugo Borchardt przybył wraz z rodzicami do Stanów

Zjednoczonych w wieku 16 lat i od samego początku miał tam do czynienia z produkcją broni lub pokrewnymi gałęziami przemysłu precyzyjnego. Pracował u Pioneera, Singera, Winchestera i w końcu u Sharpsa. U Winchestera skonstruował rewolwer, który zmusił Colta do zawarcia układu, rozdzielającego strefy zainteresowania obu firm – Colt przyrzekł nie produkować karabinów przeładowywanych dźwignią, w zamian za powstrzymanie się Winchestera w produkcji rewolwerów Borchardta. Natomiast u Sharpsa usprawnił zamek klinowy karabinu, który w 1878 roku trafił do uzbrojenia armii chińskiej. Gdy mimo to Sharps zbankrutował, Borchardt w 1881 roku wrócił do Europy. W Budapeszcie zafascynowały go prace Krnki, Mannlichera i von Kromara nad bronią samoczynną. Po przeprowadzeniu bardzo wnikliwej analizy karabinu maszynowego Maxima, wymyślił on pistolet samopowtarzalny, który korzystał z bardzo podobnego zamka, ale z suwadłem odkrytym, poruszającym się na wierzchu szkieletu. Około 1890 roku z dokumentacją swego wynalazku trafił do Berlina, do firmy braci Loewe.

Bracia Loewe i C/93



Pistolet Borchardt C/93

Borchardt poznał Ludwiga Loewego w 1896 roku, kiedy ten trafił do fabryki Singera w poszukiwaniu amerykańskiego partnera w produkcji maszyn do szycia. Obaj panowie prowadzili między sobą korespondencję aż do śmierci Ludwiga w 1886 roku. Teraz Borchardt odnowił swoją znajomość z Isidorem Loewe, który po śmierci brata przejął firmę, proponując mu produkcję swojego pistoletu.

Firma loewe sfinansowała dopracowanie konstrukcji i przewód

patentowy, w wyniku którego 9 września 1893 roku Borchardt otrzymał niemiecki patent DRP 75 837. Rok później na rynku pojawiły się pierwsze egzemplarze pistoletu, któremu nadano oznaczenie C/93 – Konstruktion 1893, czyli wzór 1893. W owych czasach przed przeprowadzeniem reformy w ortografii na przełomie XIX i XX wieku, początkowo w języku niemieckim nie używano dużej litery K. Był to pistolet samopowtarzalny działający na zasadzie krótkiego odrzutu lufy z ryglowaniem dźwignią łamiącą się do góry. Po strzale zamek i lufa z suwadłem odrzucane są początkowo razem, po czym rolka na końcu tylnej dźwigni napotyka na krzywkę odryglowującą w tylnej części szkieletu. Po tej krzywce rolka spychana jest w dół, powodując uniesienie środkowej osi, złamanie dźwigni i odryglowanie zamka. Produkcja pistoletu trwała do 1899 roku i w ciągu pięciu lat powstało około 3000 egzemplarzy, wszystkie w kalibrze 7,65 mm, na nabój Borchardta 7,65 mm x 25 mm.

W międzyczasie, w 1896 roku Isidor Loewe dokonał daleko idącej reorganizacji swoich zakładów. Trwające od 1887 roku ciche przyjęcie najpoważniejszego konkurenta, Mausera w Oberndorfie, doprowadziło w połowie lat 90.-tych XIX wieku do tego, że Isidor stał się właścicielem pakietu kontrolnego słynnej fabryki. Paul Mauser zachował stanowisko, a firma swoją markę i pełny asortyment – z pozoru wszystko zostało jak dawniej. Jednak w atmosferze narastających nastrojów nacjonalistycznych i rosnącego w Europie antysemityzmu (w czym na pewno nie pomogła afera z niedostateczną wytrzymałością wyprodukowanych partii karabinów Gewehr 88 produkcji berlińskiej fabryki Loewe, powszechnie przezywanych w siłach zbrojnych „Judenflinte”). Isidor postanowił zejść z oczu i podkreślić swój niemiecki patriotyzm. Całą operację przeprowadzono bardzo sprawnie. Wiosną 1896 roku do koncernu dokupiono fabrykę amunicji Deutsche Metallpatronenfabrik Lorenz w Karlsruhe, która od teraz stawała się prawdziwym centrum amunicyjnej gałęzi imperium Loewego, obejmującej już wówczas fabryki prochu Rottweil i Vereinigte Rheinisch-Westfallische Pulverfabriken. Latem ogłoszono przejęcie berlińskiej

Waffenfabrik Ludwik Loewe przez Mausera, a 10 grudnia 1896 roku Mauser połączył się oddziałem amunicyjnym byłego koncernu Loewe, tworząc tym samym czysto „aryjskie” Deutsche Waffen- und Munitionsfabriken (DWM). Dwa lata później karabin Mausera – słynny Gewehr 98, zaczął szybko zastępować w uzbrojeniu armii niesławne „Judenflinte”. Firma Loewe znikła jak sen jaki złoty, zaś nowy koncern nadal rozwijał się dynamicznie. Umierający w 1910 roku Isidor Loewe pozostawił po sobie imperium przemysłowe, które w produkcji broni strzeleckiej miało w Niemczech pozycją równorzędną koncernowi Kruppa w artylerii.



Georg Luger (1849-1923)

Georg Luger

Georg Luger urodził się w 1849 roku w Steinach w Tyrolu. W 1865 roku wstąpił do armii austro-węgierskiej, ale już siedem lat później odszedł, gdy przełożeni nie zaakceptowali wyboru narzeczonej. Luger zmienił się mundur wojskowy na kolejowy i okazało się to dla niego przepustką do wielkiej kariery. Około 1875 roku rozpoczął współpracę z największym austriackim konstruktorem broni strzeleckiej, kolejnym inżynierem kolejowym – Ferdinandem Mannlicherem. Razem stworzyli pierwszy austriacki karabin powtarzalny dodając magazynek grawitacyjny

do karabinku Werndla-Holuba-Szpitalskiego. Od tej pory Luger przez 20 lat współpracował z Mannlicherem, zajmując się marketingiem jego konstrukcji. W tej samej roli dwukrotnie odwiedzał Stany Zjednoczone, prezentując produkty konkurencyjnej firmy Mauser. Amerykanie nie kupili żadnego z pokazywanych im modeli, lecz jego naturalny talent marketingowy zwrócił uwagę Isidora Loewe, który w 1891 roku ściągnął go do Berlina. Od 1894 roku, kiedy do produkcji wszedł pistolet C/93 Borchardta, jego prezentacja za granicą zajmował się właśnie Luger. Borchardt, introwertyk, nie przyjmujący żadnych uwag na temat braków swego dzieła, po prostu nie nadawał się do tej pracy. To Luger popłynął z C/93 do Ameryki w 1894 roku, to Luger wymyślił sprezentowany C/93 Buffalo Billowi Cody'emu w czasie europejskiego tournée jego cyrku z Dziekońskiego Zachodu, to wreszcie także Luger zademonstrował konstrukcję C/93 Szwajcarom, którzy wręcz zapragnęli przyjęcia na uzbrojenie swojej armii pistolet samopowtarzalny.

Pierwszy sukces





Zdjęcia – Dawid Kalka

Wrocław, Muzeum Militariów – Arsenał

W połowie XIX wieku Szwajcarzy odkryli całkowicie nowe powołanie i z narodu kondotierów, stali się teraz narodem bankierów. Rozwój sektora finansowego i coraz mocniej rosnące wpływy do kasy federalnej pozwoliły armii szwajcarskiej ostatniej ćwierćwieczu XIX wieku gwałtownie się modernizować. To tu nowatorskie prace pułkownika Rubina doprowadziły do powstania nowoczesnego pocisku płaszczonego, który umożliwił przejście z amunicji kalibru ok. 12-11 mm do 8-7 mm, a po wynalezieniu prochu bezdymnego w razie potrzeby na jeszcze mniejszą amunicję. Tak powstał pierwszy na kontynencie europejskim małokalibrowy karabin piechoty, zasilany z magazynka wymiennego – karabin Schmidt-Rubin M.89. Nic dziwnego, że szybko Szwajcaria stanęła do wyścigu europejskiego w dziedzinie konstruowania broni, w tym broni krótkiej. Podjęte ryzyko było bardzo duże – w 1882 roku został do służby przyjęty nowoczesny rewolwer systemu Chamelot-Delvigne, gdy więc eksperyment się nie udał, zawsze można było do niego wrócić. Prowadzone prace nad pistoletami samopowtarzalnymi nadającymi się do użytku wojskowego, prowadziły wówczas wszystkie kraje sąsiadujące ze Szwajcarią – Szwajcarzy nie mogli być na tym polu gorsi. W 1895 roku szwajcarska służba uzbrojenia – Kriegsmaterialverwaltung (KMV) powołała komisję, której powierzono dokonanie wyboru odpowiedniej konstrukcji strzeleckiej. Do konkursu stanęły pistolety Bergmann M.94 (konstrukcji Louisa Schmeissera) i

Mannlicher M.94. Żaden z nich nie nadawał się jeszcze do użytku wojskowego, toteż dwa lata później do stawki dołączyły Borchardt C/93 i Mauser C/96. Mimo trwających niemal rok prób wojskowych, nie podjęto jeszcze ostatecznej decyzji – Szwajcarzy chcieli wprowadzić do użytku nowoczesny pistolet wojskowy, ale nie za wszelką cenę. O przyjęciu niedopracowanej broni nie było jeszcze mowy. Z jednej strony spodobała im się prosta zasada działania C/93, jego wymienny magazynek i ryglowany zamek, ale z drugiej strony nie spodobał im się sam pistolet, zwłaszcza jego długość wynosząca 350 mm i masa broni na pusto – 1300 g., zażądali więc daleko idących zmian konstrukcyjnych. Borchardt kategorycznie odmówił i w tej sytuacji Isidor Loewe musiał odsunąć go od dalszych prac. Kierownikiem projektu miał zostać Georg Luger, a przebudowany według jego wskazówek Borchardt-Luger M1898 pobił konkurencyjne pistolety na głowę.

Borchardt-Luger M1898 już w pierwszej, prototypowej wersji był lżejszy od pierwowzoru o 310 g i krótszy o ponad 80 mm. Z biegiem czasu, w miarę budowania kolejnych prototypów, miał coraz mniej wspólnego z pierwowzorem, aż w 1899 roku prezentowany model M1899, ważący już tylko 900 g i o długości 237 mm z lufą o długości 120 mm, wziął udział w nim całkowity rozbrat Luger skrócił nabój Borchardta, tworząc tym samym nowy nabój 7,65 mm x 22 mm (DWM 471), pozwalający na zmniejszenie obwodu całkowitego chwytu. Chwył został pochylony pod znacznym kątem, poprawiając tym samym ergonomię broni – nie zmuszając już tym samym strzelca do trzymania niewygodnie broni podczas strzelania, aby poprawnie wycelować musiał on odpowiedni zgiąć swój nadgarstek. Można rzec, że Luger był w tym zakresie prawdziwym prekursorem. Dzięki skróceniu naboju można było przenieść do wnętrza chwytu płaską sprężynę powrotną, likwidując kryjący się jak dotąd długi nawis z tyłu pistoletu. Dalsze zmiany w zamku broni pozwoliły zlikwidować ten nawis niemal całkowicie. Luger zmienił bowiem zasadniczo sposób odryglowania zamka broni. Zastąpił dotychczasową rolkę odryglującą występami zawiasu łączącego dźwignie ryglujące.

W czasie odrzutu występy te napotykały paraboliczne rampy („uszy”) szkieletu, po których były unoszone, doprowadzając do odryglowania. Przemianie uległ również mechanizm spustowy. U Borchardta w lewej ścianie suwadła mieściła się wychyłna dźwignia – zaczep iglicy. Sama iglica, osadzona wewnątrz zamka, napinana była po oddaniu strzału, kiedy zamek wracał na przednie położenie. Wystający z boku zamka ząb spustowy iglicy natrafił na zaczep i pozostawał na nim, podczas gdy poruszający się nadal do przodu zamek napinał za nią sprężynę uderzeniową. Powracające wraz z zamkiem suwadło, dochodząc w przednie położenie, doprowadza zaczep z powrotem w zasięg szyny spustowej. Szyna spustowa zastosowana przez Borchardta była ukośna, osadzona wewnątrz szkieletu i przechylała pod naciskiem spustu w bok, obracając zaczep. U Lugera jest to konstrukcja znacznie pewniej działająca, choć rozmiarowo większa i wymagająca tym samym więcej miejsca – za to jedyna w swoim rodzaju. Szyna w kształcie litery L, umiejscowiona jej wewnątrz charakterystycznej kwadratowej pokrywki z lewej strony szkieletu nad spustem, zdejmowanej w czasie rozkładania broni. Poziome ramię dźwigni wchodzi do szczeliny górnej części języka spustowego, a pionowe opiera się o przerywacz. Przerywacz posiada formę podpartego sprężyną pręta, umieszczonego w przednim końcu zaczepu iglicy. W położeniu spoczynkowym sprężyna spustowa poprzez język spustu odsuwa górne ramię od przerywacza. Po ściągnięciu spustu natrafia ono na przerywacz i dalszy nacisk powoduje w końcu obrót zaczepu i zwolnienie iglicy. Po strzale pręt powracającego przerywacza napotyka na wciąż wciśnięte górne ramię szyny spustowej i chowa się do wnętrza zaczepu. Dopiero zwolnienie spustu, a przez to odsunięcie górnego ramienia poza zasięg zaczepu, pozwala sprężynie przerywacza wysunąć ponownie pręt i części wracają do położenia wyjściowego, przygotowując broń do oddania kolejnego strzału.



Oddział SA, 1934 rok – prezentowanie broni krótkiej

Przed możliwym oddaniem strzału niezamierzonego, w pistolecie Borchardta chronił bezpiecznik w postaci przesuwnej w pionie zasuwki blokowanej sprężynowym zatrzaskiem. Układ i umiejscowienie tego bezpiecznika wymuszało przez strzelca użycia obu rąk – jednym palcem jednej ręki należało zacisnąć zatrzask, a drugą dłoń przesunąć zasuwkę – Luger doprowadził do usunięcia niepraktycznej zasuwki i zastąpił ją modnym w tym czasie bezpiecznikiem chwytowym, wyłączanym przez dłoń obejmującą chwyt. Zwolnienie nacisku ba bezpiecznik powodowało odchylenie do tyłu dźwigni, której górny koniec nakrywał zaczep iglicy, nie pozwalając mu się obrócić i spowodować wystrzału. Nowy pistolet oznaczony jako M1899 lub Versuchmodell III (V3) został zgłoszony do opatentowania 30 sierpnia 1898 roku (DRP 109 481).

V3 podobał się Szwajcarom już dużo bardziej, ale zgłosili oni kilka uwag. Pułkownik von Orelia komendant komisji konkursowej, zażądał przywrócenia bezpiecznika nastawnego, który uległ jednak zasadniczej przemianie, Luger nadał mu postać dźwigni, której obrót ku górze, powodował zablokowanie dźwigni bezpiecznika chwytowego w pozycji zwolnionej, uniemożliwiającej oddanie strzału. Bezwładność układu dwóch dość długich dźwigni eliminowała potrzebę zatrzasku, co pozwalało obsługiwać bezpiecznik tylko jedną ręką strzelca, ale z racji umiejscowienia zwykle lewą. Także na żądanie pułkownika Orellego zamontowano uruchamiany występem na

podajniku magazynka zaczep zamkowy, zatrzymujący otwarty zamek po ostatnim wystrzale.

Rozstrzygające próby szwajcarskiego konkursu pistoletowego prowadzono między 24 listopada, a 8 grudnia 1898 roku w Bernie. Wzięły w nich udział pistolety Borchardta-Lugera M1898 i M1899, Mauser C/96, Bermann No. 3 M98 i No. 5 M97, Krnka-Roth M.98 i mannlicher M.96. Kombinację prób celności, odporności broni na zapiaszczenie, moczenie, żywotność i niezawodność mechanizmu przetrwał tylko jeden – zmodyfikowany przez Lugera pistolet Borchardta. Rok później do konkursu zgłoszono dwa kolejne pistolety: Hauffa o Browninga FN 99 – prototyp słynnego później FN 1900. W przeprowadzonych między 1, a 3 maja 1899 roku dodatkowych próbach, obie konstrukcje musiały jednak uznać wyższość poprawionego według wskazówek pułkownika von Orellego pistoletu Lugera. Ostatnie próby potrwały jeszcze do jesieni, po czym armia orzekła, że jest już pewna dokonanego wyboru i kolejnych tur już nie będzie – z dostępnych w Europie pistoletów samopowtarzalnych jedynie Borchardt-Luger nadaje się do użytku wojskowego. 4 maja 1900 roku pierwszy na świecie wojskowy pistolet samopowtarzalny został przyjęty do uzbrojenia armii szwajcarskiej pod oznaczeniem „Pistole Ordonnanz 1900, System Borchardt-Luger”, rozpoczynając światową karierę tej konstrukcji, która miała potrwać przez kolejne 40 lat. Stosowna decyzja Bundsratu (szwajcarskiego parlamentu federacyjnego) zatwierdzająca to posunięcie zapadła 2 kwietnia 1901 roku. Zakłady DWM otrzymały wstępne zamówienie na 3000 sztuk nowej broni, a pierwsza zamówiona partia dotarła na miejsce do końca 1902 roku.

Kaliber 9 mm Parabellum



Porównanie amerykańskiego Colta M1905 i niemieckiego P.06

Decyzja przyjęta przez Szwajcarów wywołała spore zainteresowanie za granicą. Uznając nazwę „Pistolet Modell 1900” za zbyt suchą i mało chwytliwą, Loewe ochrzcił swój nowy standardowy produkt pod adresem telegraficznym spółki DWM – Parabellum. Nazwa ta była częścią rzymskiej maksymy „Si vis pacem, para bellum” – chcesz pokoju, bądź gotów do wojny.

Bardzo chętni do naśladowania Helwetów, w tym Brytyjczycy, którzy najbardziej kręcili nosem na zbyt mały kaliber broni, więc w 1902 roku Luger rozszerzył szyjkę butelkowej łuski naboju kalibru 7,65 mm Parabellum, zwiększając tym samym kaliber do 9 mm, tworząc eksperymentalny nabój 9 mm x 22 mm Parabellum. Brytyjczycy nie przyjęli do służby pistoletu – pozostali wierni rewolwerowi do 1946 roku, ale DWM miał okazję dopracować amunicję pistoletową. W trakcie dopracowania amunicji zrezygnowano z butelkowej łuski, prostując jej ścianki i skrócono ją, by w tym miejscu pomieścić zwiększony do 8 gram pocisk przy zachowaniu całkowitej długości naboju i tak powstał tym razem ostateczny typ naboju 9 mm Parabellum – 9 mm x 19 mm w łusce lekko stożkowej, niemal cylindrycznej.

Nowy nabój – numer patentowy DWM 480, wszedł do produkcji seryjnej w zakładach DWM w 1904 roku, z cylindryczno-stożkowym

pociskiem o masie 8 g.



Zdjęcia – Dawid Kalka

Warszawa, dawne Muzeum Wojska Polskiego

American Eagle

Przyjęcie do uzbrojenia pierwszej armii w Europie pistoletu samopowtarzalnego nie uszło uwagi obserwatorów zza oceanu. Już dwa tygodnie po decyzji szwajcarskiego Bundesratu, dowódca Arsenалу w Springfield otrzymał rozkaz zakupienia do przeprowadzenia intensywnych prób wojskowych partii 1000 pistoletów Luger z 200 000 nabojami. By obniżyć cenę zakupu, pistolety zostały zakupione bez kabur i wyposażenia, które osobno zostało zamówione w Arsenale Rock Island (RIA) na wzór próbek cywilnego wyposażenia dostarczonego wraz z okazowym egzemplarzem. Dostarczane pistolety pierwszej partii oznaczane były w RIA symbolem amerykańskiego orła wybitym na lufie nad komorą naboją – stąd partie doświadczalne dostarczane do Ameryki noszą wśród kolekcjonerów zbiorcze oznaczenie American

Eagle. Tylko tych pierwszych 1000 pistoletów posiadało orły nabite w RIA – kolejne partie amerykańskie oznaczano nimi już w Berlinie.

W maju 1903 roku Luger zawiózł do Ameryki trzy pistolety kalibru 9 mm. Model od 1902, z lufami o długości 100 mm, 120 mm i 148 mm. Pistolet ten z zewnątrz wyróżniał się jedynie licznikiem pozostających nabojów w magazynku, widocznym przez wycięcia w okładce rękojeści podłużną szczelinę. W rezultacie zamówiono drugą, tym razem mniejszą, partię 50 sztuk doświadczalnych pistoletów American Eagle kalibru 9 mm. Doświadczenia w pełni potwierdziły wcześniejsze rezultaty prób brytyjskich – nabój 9 mm x 22 mm Parabellum, nie nadawał się do użytku przez nadmierną liczbę zacięć nabojów przy ich dosyłaniu do komory z magazynka. Kolejna partia próbna z 1904 roku strzelała już nowym nabojem 9 mm x 19 mm Parabellum.



Żołnierze niemieccy podczas pacyfikacji polskiej wsi

Historia wojskowych pistoletów Luger American Eagle zakończyła się raptownie w 1906 roku, wraz z decyzją o przyjęciu do służby naboju .45 ACP (kaliber 11,43 mm). Departament Uzbrojenia nakazał wówczas wycofanie wszystkich testowanych w różnych częściach Stanów Zjednoczonych i za granicą (Guam, Filipiny i Kuba) Parabellum wszystkich nabytych typów i kalibrów. Po złomowaniu najbardziej zużytych pistoletów, a pozostałe modele bardzo szybko odsprzedano na publicznych aukcjach – ok. 700 sztuk w 1909 roku, a pozostałe ok. 300 w

1910 roku.

Luger jeszcze raz próbował podbić amerykański rynek w 1907 roku, przysyłając na konkurs amerykański partię pistoletów samopowtarzalnych Parabellum kalibru .45 ACP, ale ta próba zakończyła się pełnym fiaskiem. Można powiedzieć, że John Moses Browning wziął na ojczystej ziemi prawdziwy odwet za porażkę w Szwajcarii. Był to koniec amerykańskiego snu Lugera. Oryginalne pistolety jednak trafiały do Stanów Zjednoczonych podczas I i II Wojny Światowej jako zdobycz żołnierzy amerykańskich.

Marine-Parabellum

Pierwsze pistolety samopowtarzalne Lugera trafiły do armii niemieckiej w 1900 roku – tym samym, w którym wybrała je armia szwajcarska. Oficerom z niemieckich oddziałów interweniujących w Chinach w czasie trwania tzw. „Powstania Bokserów” przydzielono je, by przy okazji przeprowadzili próby wojskowe nowej broni. Rezultaty były mocno ambiwalentne – jednym nowa broń bardzo się spodobała, inni uznali ją za zbyt skomplikowaną do polowego użytku.

Mimo to siły wojskowe rozpoczęły nieoficjalnie próby kilkunastu typów pistoletów samopowtarzalnych, by ustalić, czy i który z nich nadaje się do użytku wojskowego. W 1903 roku Gewehrprüfungskommission (Komisja Badawcza Broni Strzeleckiej – GPK) testowała kilka różnych typów pistoletów – Mannlichera, Bergmanna, Marsa, Schwarzlose Standard 1898, Browninga 1900, C/93, Mausera C/96 i oczywiście broni Parabellum różnych wersji, w tym najnowszy Modell 1902 kalibru 9 mm. Wojska Lądowe kilkakrotnie kupowały niewielkie partie testowe Lugerów – próby trwały w latach 1900-1901, 1902-1903 i w 1905-1906, ale nadal nie zapadła żadna ostateczna decyzja. Jednak dynamicznie rozwijające się siły Reichsmarine, czyli niemiecka marynarka wojenna, jak zwykle namyślała się znacznie krócej od wojsk lądowych. To jako pierwsi niemieccy marynarze przyjęli

na swoje uzbrojenie karabin maszynowy systemu Maxima (co nastąpiło już w 1894 roku) i teraz nie bali się nadchodzącego postępu. 12 grudnia 1904 roku niemiecki Reichsmarineamt oficjalnie przyjął na uzbrojenie marynarki „9 mm Pistole Marine-Modell 1904, System Borchardt-Luger”, czyli pierwsze seryjnie produkowane pistolety Lugera – Parabellum na nabój 9 mm x 19 mm. Marynarka zamówiła od razu 8000 egzemplarzy z lufą o długości 150 mm z przerzutowym celownikiem z nastawami na 100 metrów i 200 metrów oraz powiększonym wyciągiem służący jako wskaźnik załadowania – na boku wyciągu w wystającym ponad powierzchnię zamka po uchwyceniu kryzy dostającego naboju, gdzie odtąd widniał napis GELADEN – załadowany. P.04 posiadał także najnowsze osiągnięcie konstrukcyjne Lugera – śrubową sprężynę powrotną, zamiast dotychczas stosowanej sprężyny płaskiej, choć na razie pozostawał jeszcze bezpiecznik chwytowy. W P.04 przekonstruowano występy odryglowujące środkowej dźwigni, które z profilowanych konch, skierowanych w położeniu spoczynkowym szerszą częścią naprzód, zmieniły kształt na walcowy, znacznie łatwiejszy do wykonania, który został wypróbowany już w M1902. Mimo tej zmiany pozostawiono na prawym występie zapadkę przeciwozskokową, zapobiegającą niezamierzonemu odryglowaniu broni, co czasami miało miejsce w pistoletach samopowtarzalnych posiadających płaską sprężynę. Hak na prawym występie łapał za specjalnie w tym celu wyciętą listwę w prawej ścianie szkieletu. Zamek można było otworzyć jedynie ciągnąc za suwadło do tyłu, aż hak na dźwigni zsunął się z listwy szkieletu, umożliwiając złamanie dźwigni ryglującej.

W 1909 roku po wyprodukowaniu łącznie 20 000 egzemplarzy P.04, pistolet marynarski został gruntownie przebudowany, ujednolicając go konstrukcyjnie z wariantem P.08 – z wyjątkiem pozostawienia dłuższej na 150 mm lufy oraz nadal posiadania celownika przerzutowego.



Brytyjscy Komandosi podczas trwania szkolenia, wersja artyleryjska Pistolet 08

Parabellum n/A

Pistolet samopowtarzalny Luger zyskiwał w Europie coraz większą popularność. Wiele krajów kupowało niewielkie partie testowe, po próbach zgłaszając swoje zastrzeżenia i możliwe propozycje. Najbardziej brzemienne w skutki dla dalszego rozwoju broni uwagi, które nadeszły po przeprowadzonych w Holandii próbach, które odbyły się na przełomie 1902, a 1903 roku. Holendrzy nie byli zadowoleni z płaskiej sprężyny powrotnej i zażądali użycia sprężyny śrubowej. W ciągu 1903 roku prototyp takiego pistoletu powstał i szybko się okazało się, że Holendrzy mieli rację – taka sprężyna naprawdę znacznie lepiej działała. W grudniu 1904 roku nowy pistolet był już dopracowany, że sprzedano go niemieckiej Reichsmarine i podpisano kontrakt na dostawę kolejnej partii testowej dla Holandii. Szybko jednak się okazało, że „co nagle, to po diable”: Holendrzy nadal nie zdecydowali się przyjąć. W ciągu niemal całego 1905 roku konstrukcję zarówno sprężyny, jak i obu bezpieczników: chwytowego i nastawnego, poprawiono na tyle, że można było usunąć zapadkę antyodskokową z „kolana” i w 1906 roku o produkcji wszedł pistolet Parabellum n/A (neuer

Art – nowy model), znany też jako P.06, dostępny w obu kalibrach 7,65 mm i 9 mm.

Największym odbiorcą, a w końcu producentem pistoletów samopowtarzalnych P.06 kalibru 7,65 mm została Szwajcaria. Do wybuchu Wielkiej Wojny w Europie w 1914 roku Szwajcarzy zakupili 15 215 sztuk w dwóch oddzielnych partiach (numery seryjne 001-9000 i 9001-15215), ale potem DWM przerwały produkcją eksportową uzbrojenia. Helweci musieli zacząć szukać innego źródła zaopatrzenia. Mając w uzbrojeniu już ponad 18 000 egzemplarzy pistoletów Parabellum różnych odmian postanowili pozostać dalej przy nich, jednak aby nie narazić swojego statutu neutralności, Szwajcaria nie chciała kupować broni od któreś ze wojujących stron, dlatego postanowiono rozpocząć jej produkcję u siebie. Jednak jakoś nadzwyczajnie się z tym nie śpieszyli – przygotowanie linii produkcyjnej w Eidgenössischen Waffenfabrik Bern (W + F) rozpoczęto się dopiero trzy lata później, w 1917 roku, a pierwsze pistolety zeszły z niej w końcu 1919 roku, już po Konferencji Wersalskiej.



Przekrój broni P.08

Nawet wtedy jednak skala tej produkcji nie porażała – do 1928 roku wyprodukowano w Bernie 17 874 sztuk pistoletów P.06. Szwajcarskie władze wojskowe nadal uważały Parabellum za broń zbyt skomplikowaną dla zwykłych żołnierzy i zbyt drogą. Mimo, że cena jednostkowa spadła z 400 SFR w 1918 roku do 225 franków w końcu lat 20.-tych, to Ordonnanzrevolver R.82/29

nadal kosztował zaledwie połowę tej ceny – 120 SFR. Dalej zbijać ceny Parabellum już nie było z czego – technologia była skomplikowana, bardzo czasochłonna i pracochłonna. Bez poważnych zmian nie było mowy o potanieniu produkcji. 17 kwietnia 1928 roku Wydział Techniki Wojskowej (KTA, Kriegstechnische Abteilung) szwajcarskiego Ministerstwa Wojny uruchomił prace projektowe nad tańszą odmianą pistoletu P.06. Zmiany technologiczne i konstrukcyjne kilku części, zastąpienie drewnianych okładek rękojeści wykonanymi z tworzywa sztucznego oraz rezygnację z trzeciego magazynka w ukończeniu dały oszczędności zaledwie 10 SFR. Nie był to rezultat zadowalający, ale uznano go za dobry początek i do uzbrojenia przyjęto tak zmodyfikowany pistolet, oznaczony jako P.06/24. Do 1933 roku wyprodukowano ich 5590 egzemplarzy. W tym czasie KTA wprowadzał dalej idące zmiany w konstrukcji pistoletu P.06. Zrezygnowano z moletowania występów środkowej dźwigni, uproszczono dźwignie bezpiecznika i łącznika do rozkładania pistoletu, wyprostowano przednią ścianę rękojeści, wyeliminowano większość ozdobnych i odciążających wycięć w szkielecie, wulkanizowaną gumę okładek zastąpiło tańsze tworzywo sztuczne. W rezultacie tych zmian powstał model P.06/29 za 160 SFR, który został wprowadzony do uzbrojenia armii 30 listopada 1929 roku, ale produkcję rozpoczęto dopiero w 1933 roku. W międzyczasie bowiem Mauser zaproponował Szwajcarii pistolety P.06 za 132 SFR. Przedsięwzięcie berneńskie o mało by nie wzięło w łeb, lecz mocno niestabilna sytuacja polityczna w brnącego na niemal krawędź wybuchu wojny domowej w Niemczech ostudziła zapał do przyjęcia niemieckiej oferty, a ostatecznie o jej odrzuceniu zdecydował wynik wyborów z 30 stycznia 1933 roku i dojście w Niemczech do władzy partii nazistowskiej. Rząd szwajcarski, obawiając się kolejnej przerwy w dostawach w razie wybuchu kolejnej wojny, do której parł Hitler, dało zielone światło dla W + F. Pierwsza partia Ordonnanzpistole P.06/29 trafiła do wojska 29 sierpnia 1933 roku. Do 1947 roku, kiedy ostatecznie zaprzestano szwajcarskiej produkcji pistoletów Parabellum, powstało ich jeszcze 27 931 egzemplarzy plus 2000 sztuk na

rynek cywilny.

Pistolet P.08 – tryumf Luger



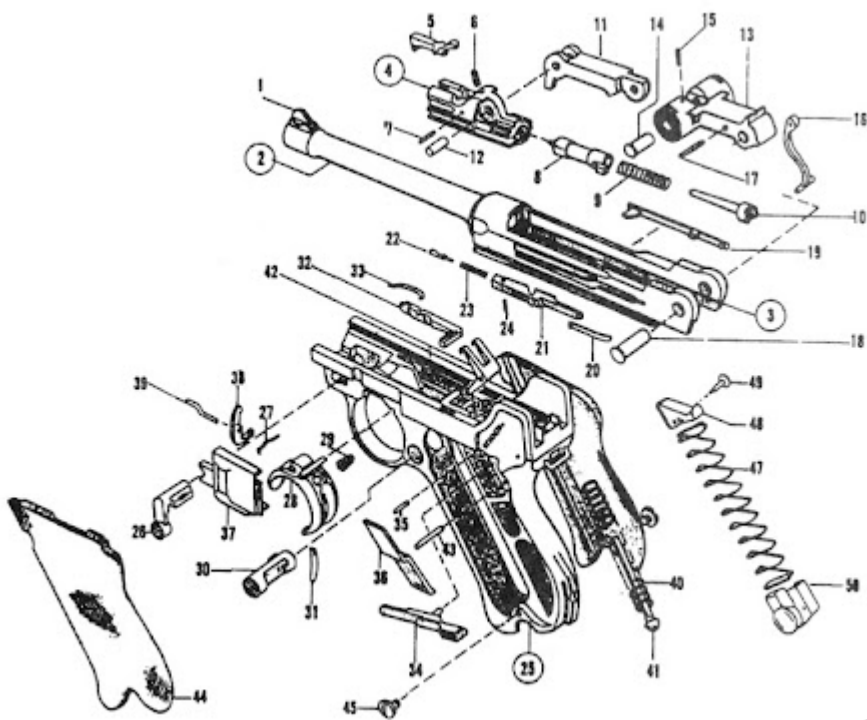
Zdjęcia – Dawid Kalka

Witoszów Dolny, gmina Świdnica – Muzeum Broni i Militariów

Mimo, przyjęcia pistoletu Parabellum do uzbrojenia Reichsmarine, niemieckie siły lądowe opierały się przed nowinką jeszcze cztery lata. Wobec wprowadzenia do produkcji pistoletu Parabellum n/A i entuzjazmu cesarza Wilhelma II, miłośnika postępu w dziedzinie wojskowości, one także w końcu musiały skapitulować. P.06 kalibru 9 mm został ponownie przebadany, a DWM otrzymał listę uwag i poprawek, od których uzależniono wprowadzenie do uzbrojenia. Większość z nich miała na celu obniżenie ceny jednostkowej broni: eliminacja bezpiecznika chwytowego, zaczepu do kolby, zapadki kolana, śrubowa sprężyna powrotna, krótka lufa o długości 100 mm, stałe przyrządy celownicze z muszką osadzoną na jaskółczy ogon, jedyną rozrzutnością było żądanie wyciągu-wskaźnika

załadowania broni. Kierownictwo DWM nie dyskutowało z tym – klient nasz pan, zwłaszcza jeżeli chodzi o klienta na dostawę co najmniej 100 000 egzemplarzy, a w perspektywie może i znacznie więcej pistoletów. Żądaniom wojska stało się zadość i 22 sierpnia 1908 roku Parabellum wprowadzono do uzbrojenia jako „Pistole Parabellum, Modell 1908”, w skrócie P.08. Wkrótce zaczęły spływać zamówienia, a kiedy przekroczyły 250 000 egzemplarzy, okazało się, że DWM mimo całej swej potęgi nie były w stanie zrealizować ich w żądanym terminie. Armia, do tej pory zapierająca się rękami i nogami przed nowym pistoletem, teraz nagle żądała coraz więcej nowych pistoletów i to natychmiast. Jedynym wyjściem było szybkie uruchomienie produkcji licencyjnej w firmach państwowych. Spośród dostępnych arsenałów wytypowano Gewehrfabrik Erfurt i w 1911 roku pierwsze P.08 pochodzące z Erfurtu trafiły do wojska. Także w DWM podjęto kroki mające usprawnić produkcję: pistolet marynarski został przekonstruowany i wyposażony w szkielet od P.08. Szkielety P.08 i eksportowych P.06 (Szwajcaria, Bułgaria – 1250 sztuk, Brazylia – 5000 sztuk, Holandia – 4000 sztuk, Portugalia – 6000 sztuk, Rosja – 1000 sztuk) ujednolicono tak, że kosztem zaledwie kilku dodatkowych operacji w szkielecie P.08 zamontować części pistoletu P.06. Ujednolicenie poszło jeszcze dalej, gdy od 4 sierpnia 1913 roku wszystkie szkielety zaopatrzone w szyny do mocowania kolby dostawnej – choć używana była ona głównie wówczas tylko w Marine-Parabellum i lg. P.08, który istniał wówczas tylko na papierze.

Tymczasem wojsko zaczęło zmieniać zdanie co do przydatności usuniętych elementów wyposażenia broni. Co bardzo ciekawe, jedynie najwcześniejsze egzemplarze P.08 z pierwszych dostaw (dziś znane jako „First Issue”), które pozbawione były wycięcia na zaczep zamka, które powróciło po ujednoliceniu szkieletów z P.06, lecz w partiach dla wojska po prostu go nie zamontowano. Dopiero na mocy poprawki do kontraktu z 6 maja 1913 roku zaczep powrócił jako standardowe wyposażenie i wówczas jego brak uzupełniono także w wielu wcześniej dostarczonych pistoletach przy okazji przeglądów i napraw.



Wszystkie elementy po rozłożeniu pistoletu

Do wybuchu wojny pierwsza partia zamówień, opiewająca na 250 000 sztuk pistoletów została wspólnym wysiłkiem obu fabryk wykonana. Po wybuchu wojny szybko wpłynęły kolejne i ocenia się, że w latach 1909-1918 wyprodukowano łącznie ponad 1 650 000 egzemplarzy pistoletów P.08, a łącznie daje to niemal 2 000 000 sztuk wszystkich odmian pistoletów systemu Borchardt-Parabellum do zakończenia Wielkiej Wojny w Europie.

Opis konstrukcji

Automatyka broni wykorzystuje energię krótkiego odrzutu lufy. Zamek z ryglowaniem kolankowym (układ górny tego ryglowania powoduje chwilowe przesłanianie linii celowania po oddaniu strzału). Lufa gwintowana, zaopatrzona w 6 prawoskrętnych bruzd o skoku 250 mm. Bijnikowy mechanizm spustowy jest pozbawiony kurka zewnętrznego. Umieszczony po lewej stronie szkieletu skrzydełkowy bezpiecznik blokuje mechanizm spustowy.



Zamek broni P.08

Zasilanie broni w amunicję za pomocą jednorzędowego magazynka pudełkowego wkładanego do chwytu. Pusty magazynek ma masę 70 g. Po wystrzeleniu ostatniego naboju zamek pozostawał w tylnym położeniu. Zastosowano celownik szczerbinkowy ze stałą nastawą na odległość 50 m, współpracujący z muszką umieszczoną nad wylotem lufy.

Kolejna odmiana

W 1913 roku Armia doceniła kolejny pomysł Marynarki – użycie Parabellum z długą lufą i dostawną kolbą jako quasi-karabinka samopowtarzalnego. Przygotowania do wprowadzenia w artylerii broni tej klasy trwały już od 1907 roku, w tym że przymierzano się raczej do broni Mausera C/96. Po decyzji z 1908 roku o przyjęciu P.08, artyleryjski pistolet-karabinek miał być wersją Parabellum. Konstruktorem nowej broni był bawarski kapitan artylerii Adolf Fischer, przydzielony do GPK w Berlinie, ten sam który kierował stworzeniem wojskowego Parabellum p.08. Oficjalne oznaczenie brzmiało „lange Pistole 08” – długi pistolet wz.08, w skrócie lg. P.08. Popularnie zwano je Artillerie-Parabellum (przez analogię do Marine-Parabellum), skracane potem do „Ari-Para”. Lufa miała długość 192 mm i zaopatrzona została w regulowany śrubą mikrometryczną celownik krzywiznowy z ramieniem z ramieniem wyskalowanym do

800 m, co nawet przy użyciu kolby było wartością nadmiernie optymistyczną jak na nabój 9 mm Parabellum. Mimo to 4 czerwca 1913 roku przyjęto go do uzbrojenia i w sierpniu ruszyły przygotowania do jego produkcji w Erfurcie i w DWM. Jego prototyp był gotowy dopiero w lutym 1914 roku i wówczas armia zamówiła 209 000 sztuk broni, z przeznaczeniem dla artylerzystów, lotników i podoficerów piechoty.





Wersja Artyleryjska

Zdjęcia – Dawid Kalka

Wrocław, Muzeum Militariów – Arsenał

Nowe pistolety zaczęły trafiać do jednostek liniowych już w czasie trwania Wielkiej Wojny, ale szybko okazało się, że w warunkach frontowych, standardowy wymienny magazynek o pojemności 8 nabojów jest za mało pojemny, zwłaszcza podczas szturmowania wrogich okopów lub w obronie stanowisk baterii przed nieprzyjacielskimi patrolami. Już w 1915 roku zaczęto prace nad magazynkiem o większej pojemności, wykorzystując jako podstawę dla niego patent Węgrów Tatarka i Benkö na magazynek typu bębnowo-pudełkowy. Przyjęty do uzbrojenia w 1917 roku jako Trommelmagazin 08 (TM.08), składał się on jakby z dwóch, złączonych ze sobą magazynków – dolnego bębnowego mieszczącego 20 nabojów i umieszczonego nad nim magazynka pudełkowego o pojemności 12 nabojów, co razem dawało imponującą pojemność 32 nabojów kalibru 9 mm. Magazynki TM.08 były ciężkie, zawodne, skomplikowane, podatne na zanieczyszczenia i uszkodzenia (zwłaszcza w Maschinenpistole

18.I) w warunkach polowych frontu zachodniego, a w dodatku bez specjalnego narzędzia do ładowania całkowicie bezużyteczne, gdyż z powodu bardzo silnej sprężyny podajnika ładowanie palcami umożliwia załadowanie ok. 12-15 nabojów.

Mimo widocznych wad magazynka i jego nieporęczności Lange Pistole 08 do dziś się cieszy zainteresowaniem, a zachowane egzemplarze osiągają ceny znacznie wyższe od zwykłych, krótkich P.08. Słynnym użytkownikiem lg. P.08 był generał brygady Stanisław Sosabowski, dowódca 1. Samodzielnej Brygady Strzelców Spadochronowych, wstawionej udziałem w Operacji Market-Garden pod Arnhem, w Holandii. Jego lg. P.08 wraz z kolbą i kaburą trafił do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, interesująco kontrastując z plamiastym Dennozon Smockiem i stalowo-szarym beretem polskich spadochroniarzy.



Wietnam – 1964 rok

Produkcja oryginalnych lg. P.08 zakończyła się w 1918 roku, ale dwukrotnie potem wracały na krótko do produkcji, raz w ramach kontraktu eksportowego do Persji, w 1935 roku, gdy szach perski zażyczył sobie łączenia ich do dostawy, a ponownie w 1985 roku gdy firma Mauser zakończyła swoją produkcję „neo-Parabellum” serią 250 egzemplarzy „Erinnerungsmodell Lange Pistole 08”.

Okres Międzywojenny

Podpisany w czerwcu 1919 roku układ Wersalski ograniczył liczebność armii – Reichswehry do około 4000 oficerów oraz 96 000 podoficerów i szeregowych żołnierzy, zabronił rozwijania ofensywnych rodzajów broni i zabronił DWM wykonywania jakichkolwiek zamówień wojskowych. Broń strzelecką dla Reichswehry remontować i produkować na wymianę ze złomowane egzemplarze mogła tylko jedna fabryka w całych Niemczech – zakłady Simona w Suhl, co jak wiemy spowodowało na nią nieszczęście po dojściu do władzy NSDAP. Każdy dopuszczony do użytku w siłach Reichswehry pistolet miał dobitną w Suhl drugą datę – „1920”. Simson otrzymał też od sił alianckich kompletną linię produkcyjną P.08 z Erfurtu. Od 1925 roku podobne prawa, ale na znacznie mniejszą skalę – jedynie do prac remontowych, miała fabryka Heinricha Krieghoffa, także w Suhl.



W czasie trwania powojennej hiperinflacji imperium DWM znacznie podupadło, a po reorganizacji w 1922 roku zmieniło swą dumną, lecz mocno kującą aliantów w oczy nazwę na znacznie

skromniejszą: Berliner-Karlsruher Industriewerk – BKIW. DWM, a przez to i BKIW, nie mógł już produkować dla wojska, ale jego linia produkcyjna mimo to nie stała odłogiem – tysiące cywilnych pistoletów Parabellum kalibru 7,65 mm i z lufami o długości poniżej 100 mm długości (wymogi wersalskie), opuszczały ją i trafiały do zagranicznych kupców. Ich największym odbiorcą były Stany Zjednoczone, a ściślej Nowojorska Firma A.F. Stoeger, która przez kilkadziesiąt lat eksportowała broń strzelecką z Niemiec. Pistolety Parabellum od 1930 roku sprzedawane były pod zastrzeżoną (jako znak handlowy) marką Luger. Inne kontrakty z tego okresu to dostawa 5000 egzemplarzy dla Finlandii pistoletów, oznaczonych jako Pistooli m/23 i zamówienie na kilka tysięcy pistoletów holenderskich.

Holendrzy, za których przyczyną powstał Parabellum n/A mieli dwie, niezależne od siebie armie – metropolitalną: KLN – Koninklijke Nederlansche Leger oraz kolonialną: w Holenderskich Indiach Wschodnich KNIL koninklijke Nederlandsch-Indisch Leger. KNIL przyjął na swoje uzbrojenie 9 mm P.06 (n/A) z bezpiecznikiem chwytowym i lufą o długości 100 mm jako M.11, natomiast armia metropolitalna – nie. Kolejnym holenderskim użytkownikiem pistoletu Parabellum była holenderska marynarka wojenna (Koninklijke Marine), która już w 1904 roku przyjęła Pistol Automatisch No. 1 (Parabellum), przy czym tą samą nazwę określano tam zarówno dostarczone przez I Wojnę Światową Parabellum n/A 9 mm z lufą o długości 100 mm bez bezpiecznika chwyтового, jak i zakupione w latach 20.-tych XX wieku pistolety konstrukcyjnie zbieżne z P.08 – przeznaczone z kolei zarówno dla marynarki, jak i obsług naziemnych sił lotniczych. Te pistolety z lat 20.-tych są bardzo ciekawym przykładem, jak alianci przykładali się do zakazu produkcji wojskowej, który sami w DWM nałożyli. Pomocą w jego obejściu i sprzedaży pistoletów wojskowych dla armii – a więc wykonania zamówienia stricte wojskowego i jako takiego zakazanego, udzielił niemieckim kolegom w potrzebie brytyjski gigant zbrojeniowy Vickers, którego holenderski oddział

oznaczał dostarczone z Niemiec pistolety z napisem VICKERS, czyniąc z nich produkt brytyjski.



Pistolet samopowtarzalny Pistole P.08

Ogółem w latach 1920-1930 BKIW wyprodukowało zaledwie 35 000 sztuk pistoletów, co na pewno nie było oszałamiającą liczbą, jak na możliwości zakładów, która w latach I Wojny Światowej, który produkował tyle, a nawet więcej w ciągu trzech miesięcy (kwartał). Nic więc dziwnego, że w 1930 roku zapadła decyzja o demontażu linii produkcyjnej i przekazania jej do zakładów Mausera w Oberndorfie. Wielka przeprowadzka 800 maszyn i kadry technicznej z doświadczeniem w produkcji pistoletów ruszyła 1 maja 1930 roku. Przez pięć kolejnych lat Parabellum produkowane u Mausera nosiły oznaczenie logo DWM. Przenosiny do Berlina posłużyły jeszcze jednemu, kto wie czy nie najważniejszemu celowi: rozpoczęła się faza tajnych szkoleń, gdzie Niemcy powoli przygotowywali się na odtworzenie armii z poboru. Nagłe zwiększenie skali produkcji łatwiej było ukryć w Oberndorfie leżącym na uboczu, niż w pruskiej metropolii, tuż pod okiem alianckiej komisji. Od dojścia Hitlera i jego partii do władzy pozory tajności były już coraz bardziej jawne, a w 1935 roku Urząd Uzbrojenia (nowych niemieckich sił zbrojnych) Wehrmachtu (WWA, Wermachtswaffenamt, zastąpiony rok później przez HWA, (Heereswaffenamt – Urząd Uzbrojenia Wojsk Lądowych), nadał Mauserowi kod producenta S/42. Rok produkcji na tych wczesnych pistoletach wojskowych był oznaczany kodem literowym: K dla 1934 roku i G dla 1935 roku, zgodnie z kodem rącznikowym. Używany na amunicji już od końca lat 20.-tych. W

1935 roku nastąpiła pełna remilitaryzacja Niemiec, a od 1936 roku używano już jawnych dat produkcyjnych. W 1940 roku kod producenta skrócono do 42, a rok później pojawił się nowy – byf, używany na wszystkich wojskowych Parabellum do 1942 roku, kiedy ostatecznie zaprzestano ich produkcji. Co bardzo ciekawe Mauser, jako jedyny producent, i tylko w ostatnich dwóch latach produkcji pistoletów P.08 był na nich takie właśnie oznaczenie, jako oznaczenie typu broni. Do tej pory wojskowe i cywilne Parabellum nosiły jedynie znak producenta broni, a wojskowe pistolety także datę produkcji – ich bardzo charakterystyczny kształt wystarczał za ich wizytówkę. Choć i od tej reguły są wyjątki, zwłaszcza związane z polską historią – w Milicji Obywatelskiej po zakończeniu wojny polscy funkcjonariusze niejednokrotnie w sporządzanych raportach nazywali „pistoletami marki Gesichert” – to słowo „Zabezpieczony”, umieszczone z boku tak, że odsłania je dźwignia bezpiecznika przy zabezpieczeniu broni, co było zwykle jedynym czytelnym napisem na całym pistolecie.

Przez cały okres przedwojennej produkcji u Mausera trwała realizacja kontraktów eksportowych. Produkowano końcówkę zamówienia na pistolety M.11 dla holendrów, kilka tysięcy poszło do Turcji, 4600 sztuk zakupiła Portugalia, uzupełniając nimi dotychczasowy zapas pistoletów P.06. Łotwa zakupiła 853 pistolety P.08 w latach 1936-1939, nawet Szwecja kupiła P.08, w tym 34 kalibru 7,65 mm. Najciekawszym osiągnięciem handlowym Mausera był jednak zawarty w 1934 roku kontrakt na dostawę 3000 egzemplarzy P.08 i 1000 sztuk lg. P.08, które trafiły do Persji, późniejszego Iranu.

II Wojna Światowa

Remilitaryzacja Niemiec spowodowała dalszą intensyfikację produkcji pistoletów Parabellum, choć z drugiej strony przyśpieszyła jej upadek, dopóki jednak pistolet Walther P.38 nie wszedł do produkcji na pełną skalę, trzeba było korzystać

z obu zachowanych linii produkcyjnych P.08. Linia DWM pracowała u Mausera na pełnych obrotach – w latach 1936-1942 HWA odebrał ponad 930 000 wojskowych pistoletów P.08 z Oberndorfu, nie licząc pistoletów eksportowych. W porównaniu do tego druga linia Erfurcka leżała niemal odłogiem. U Simsona, który który podlegał nieprzerwanemu nadzorowi aliantów, linia stała nieużywana (w ciągu 10 lat wyprodukowano tam tylko kilkaset kompletów części do pistoletów P.08), uległa w dużym stopniu dewastacji. Zanim w 1935 roku firma Simson została poddana „aryzacji” – skonfiskowana została żydowskim właścicielom, linia montażowa była już w znacznym stopniu zdekompletowana. Stworzone na „guzach” Simsona partyjne przedsiębiorstwo Gustloff-Werke mimo to nie chciało się nią rozstawić i do Krieghoffa przekazano w końcu żałosne resztki, mimo gromkich nakazów z Berlina, gdzie Heinrich Krieghoff wydeptywał ścieżki do Hermanna Göringa, Krieghoff miał dobre chęci, ale brakowało mu doświadczenia, pracowników i maszyn do uruchomienia produkcji seryjnej na wielką skalę – dotąd zajmował się jedynie remontami i potajemnym montażem P.08 z części podrzucanych „na czarno” z DWM. Układy łączące go z Luftwaffe spowodowały, że w końcu otrzymał zamówienie na pistolety P.08 dla spadochroniarzy, a wraz z tym przydział maszyn. W latach 1937-1942 zdążył mimo to wyprodukować zaledwie 9200 sztuk pistoletów, które dziś stanowią kolekcjonerski rarytas. Potem na linii produkcyjnej w Suhl P.08 ustąpił miejsca FG 42.

Apetyt Wehrmachtu na pistolety nie dało się nasycić ani masową produkcją P.38, ani przyjmowaniem coraz większych ilości wzorów cywilnych, zdobycznych wojskowych, ani nawet importem z Hiszpanii. Trwająca wojna coraz mocniej obnażała słabości P.08, zaś jego archaiczna, katastrofalnie nieekonomiczna technologia nie pasowała do wymagań wojny totalnej. Co ciekawe, rzeczywisty koszt utrzymania w produkcji P.08 nie miał nic wspólnego z jego ceną jednostkową. Masowa skala wytwarzania sprawiła, że ponieważ maszyny dawno już zamortyzowały, koszt spadł do zaledwie 17,80 RM – przy

płaconej przez odbiorcę ceny jednostkowej 40 RM. Aby jednak pistolet Parabellum powstał potrzebowano 12,5 roboczogodzin, w większości na frezarkach, które same w toku jego produkcji na jeden egzemplarz, wykonywały łącznie 642 operacje, podczas gdy pozostałe 136 operacji wymagało ręcznej pracy wysoko wykwalifikowanych robotników i polegało głównie na indywidualnym pasowaniu części. Parabellum potrzebował też części wykonanych z lepszych materiałów, a po wyprodukowaniu pistolety lubiły kaprysić i źle działać na coraz gorszej jakości amunicji pistoletowej – pistolet też posiadał zbyt małe tolerancje po między ruchomymi częściami broni. Stale łuski lubiły się zakleszczać i pękać w komorze naboju, powodując przy ich próbie wyrzucenia zacięcie broni. Ostatecznie należało zakazać używania do tej broni amunicji pistoletowej w stalowych łuskach i pocisków posiadających stalowe rdzenie i ponownie uruchomić do nich produkcję amunicji w mosiężnych łuskach i pocisków z rdzeniem ołowianym – miało to miejsce w 1944 roku, a miedzi i ołowiu Niemcom już wtedy chronicznie brakowało. Pociski lżejsze, posiadające stalowe rdzenie lubiły się przekaszać po między magazynkiem, a lufą, powodując możliwość powstania zacięcia w broni przy dosyłaniu.





Wersja Artyleryjska

Zdjęcia – Dawid Kalka

Witoszów Dolny, gmina Świdnica – Muzeum Broni i Militariów

Od strony analizy kosztów produkcji P.38 miał tutaj wyraźną przewagę, jego produkcja u Walthera kosztowała zaledwie 5,60 RM, przy tej samej cenie sprzedaży. Kiedy jednak w produkcji P.38 zastąpił p.08 u Mausera, stosunek cen odwrócił się. W Oberndorfie koszt produkcji P.38 wzrósł do 32 RM za sztukę. A mimo to, przy konieczności gruntownej przebudowy całej linii produkcyjnej pistoletów, oszczędności na tej zmianie były tak olbrzymie, że produkcję P.08 po 40 latach skończono niemal z dnia na dzień i bez większego żalu. Walther P.38 miał wprawdzie więcej i bardziej skomplikowanych części, ale poza końcowym montażem wszystkie pozostałe części były wykonywane przez maszyny, obsługiwane przez niewykwalifikowaną siłę roboczą. Mimo użycia często gorszych materiałów i wojennego stylu produkcji, bezpośrednio na polu walki P.38 działał bardziej niezawodnie, niż P.08. Natomiast liczba braków, odrzucanych przez odbiór wojskowy spadła niemal pięciokrotnie

w porównaniu z P.08.

Zastosowana amunicja



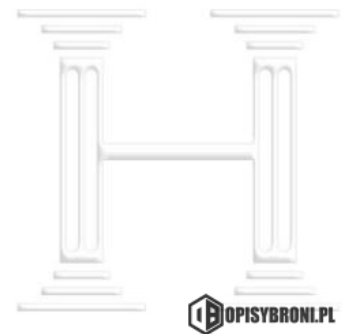
Wersja artyleryjska z 32 nabojowym magazynkiem i doczepioną kolbą/futerałem

Stosowano łuski mosiężne lub stalowe, długości 19,1 mm i średnicy dna 10 mm. Naboje pakowano po 16 sztuk w kartonowe opakowania, 52 opakowań w pudełka Tragschlaufe mieszczące 832 naboje, a 5 pudełek w zbiorcze drewniane skrzynki Patronenkasten 88 mieszczące 4 160 naboji (wymiar 485 mm x 350 mm x 180 mm, masa pustej 7,5 kg, załadowanej ok. 52,5 kg).

1. Zwykła 9 mm Pistolenpatrone 08:

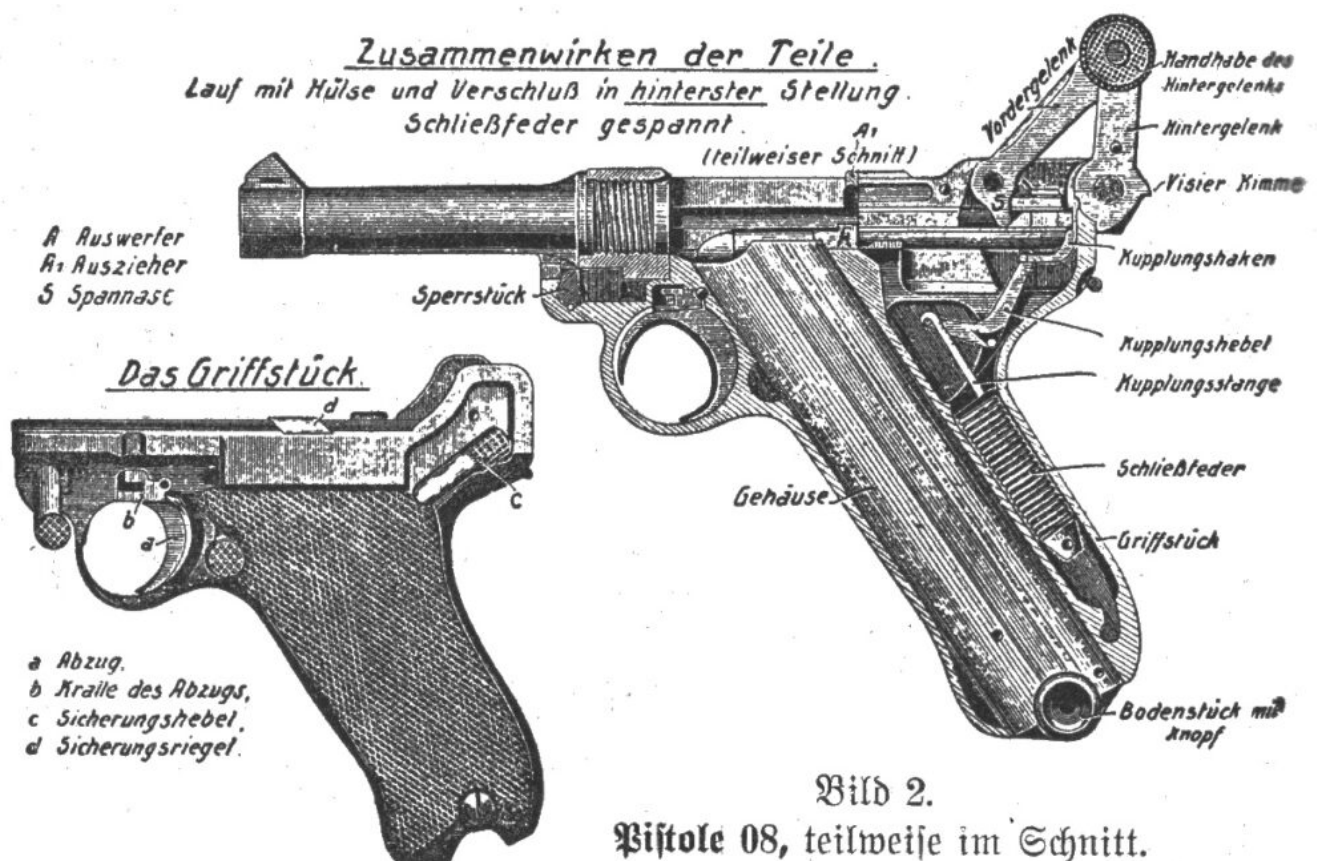
- Długość naboju: 29,7 mm
- Długość pocisku: 15,7 mm
- Masa naboju: 10,90 g (łuska stalowa) lub 12,35 g (mosiężna)
- Masa pocisku: 8 g
- Masa ładunku miotającego: 0,36 g Nz.Stb.P. n/A. (0,8*0,8)
- Prędkość wylotowa: 310 m/s

- **Doność:** praktyczna 50 m
- **Pocisk** Pistolengeschoß 08 pełnopłaszczowy z ołowianym rdzeniem.
- **Przebijalność** z odległości 25 m wynosi ok. 15 cm drewna sosnowego lub z odległości 50 m ok. 20 cm worek z piaskiem.



2. Zwykła 9 mm Pistolenpatrone 08 mit Eisenkern:

- Długość naboju: 29,7 mm
- Długość pocisku: 15,7 mm
- Masa naboju: 10,79 g
- Masa pocisku: 6,4 g
- Masa ładunku miotającego: 0,38 g Nz.Stb.P. n/A.
(0,8*0,8)
- Prędkość wylotowa: 360 m/s
- Donośność: praktyczna 50 m
- Pocisk Pistolengeschoß 08 m. E. pełnopłaszczowy z rdzeniem z żelaza.



3. Szkolna Exerzier-Pistolenpatrone 08:

- Amunicja używana do celów szkoleniowych.

Zakończenie

Po zakończeniu produkcji w Oberndorfie, jedynym wytwórcą pistoletów z rodziny Parabellum pozostała W + F Bern, dowodząc dalekowzroczności decyzji z 1933 roku o podjęciu własnej produkcji pistoletu P.06/29 mimo korzystnej oferty Mausera. Nawet jednak u Helwetów Parabellum nie zagrażało już długo miejsca, postęp techniczny w dziedzinie broni strzeleckiej, jaki dokonał się podczas II Wojny Światowej sprawił, że Luger stał się już prawdziwym „dinozaurem”, zwłaszcza, że nabój kaliber 7,65 mm był już powszechnie uważany za prawdziwy zabytek. Dlatego już od 1943 roku Szwajcarzy podjęli pierwsze kroki przejścia na nabój 9 mm x 19 mm Parabellum. Nowa wersja pistoletu doskonale się sprawdzała, ale nie została przyjęta do uzbrojenia sił szwajcarskich. Wraz z nowym nabojem wprowadzili całkowicie nowy pistolet samopowtarzalny. Szwajcarska armia zamawiała w jeszcze Parabellum w coraz mniejszych ilościach, w latach 1944-1946 i dopiero w 1947 roku nie zamówiono już kolejnych pistoletów Parabellum. Kolejne konstrukcje strzeleckie Szwajcarów były już oparte o inne konstrukcje, ale to też już całkowicie inna historia. Nie licząc na pewno licznych konfliktów lokalnych w Azji, Afryce czy w Ameryce Południowej – jego wojskowa kariera w siłach regularnych zakończyła się. Nie licząc jeszcze produkcji na wolny rynek kolekcjonerski czy produkcja replik przez liczne firmy (tego tu nie opiszę, bo nie zmieścił bym się w limicie stron, a nie chcę dzielić tego materiału na dwie – trzy części, Facebook niestety ma ograniczoną ilość miejsca na posty), nie związana jest już w jego wojskowym użyciu, ten temat pomnę. Lecz jego kształt i długa historia użycia na trwale zapisała pistolety Parabellum różnych odmian w historii wojskowości i broni.



Dane techniczne pistoletu P.08 (w nawiasie dane lg. P.08)

- Kaliber lufy: 9 mm
- Zastosowany nabój: 9×19 mm Parabellum
- Masa broni bez amunicji 887 g, z pełnym magazynkiem ok. 1 000 g (1 580 g bez amunicji)
- Długość całkowita: 220 mm (325 mm bez kolby)
- Wysokość: 135 mm
- Szerokość: 40 mm
- Długość lufy: 100-98 mm (192 mm)
- Długość linii celowniczej: 196 mm
- Zasilanie: magazynek na 8 naboii (32 naboje)
- Szybkostrzelność: praktyczna do 16 strz./min.

Bibliografia

1. Leszek Erenfeicht, Si vis pacem – Parabellum, Strzał – Magazyn o Broni Nr. 5-6/2011: Broń II Wojny Światowej – Monografie, Magnum-X
2. Aleksandr B. Żuk, Rewolwery i Pistolety (wydanie ze zmianami), Bellona, Warszawa 2021 rok
3. Mjr. Frederick Myatt M.C., Ilustrowana Encyklopedia Pistolety i Rewolwery, Wydawnictwo ESPADON, 2014 rok
4. A.E. Hartink, Encyklopedia pistoletów i rewolwerów, Wydawnictwo DEBIT, 2002 rok
5. <http://www.dws-xip.pl/encyklopedia/>
6. https://pl.wikipedia.org/wiki/Pistolet_Parabellum